

# Zieleń na makiecie

Odtworzenie elementów zieleni na makietach (dioramach), w sposób wiernie przypominający oryginalną, żywą roślinność jest stosunkowo trudne. Wymaga dużego doświadczenia modelarskiego oraz umiejętności podpatrywania naturalnej przyrody. Jednak po kilku próbach można osiągnąć zadowalający efekt.

## Roślinność „fabryczna”.

Pod tym hasłem kryje się stosowanie elementów zieleni wytwarzanych przez przemysł modelarski. Taki sposób wykonywania przyrody jest być może szybki, lecz niestety bardzo mało efektywny, wręcz zły. Nawet renomowane firmy modelarskie używają do wytwarzania elementów zieleni wyłącznie syntetyków, tworzyw sztucznych i... taśmy produkcyjnej, gwarantującej pełną powtarzalność każdego elementu. A właśnie to, co cechuje prawdziwą przyrodę, to jej różnorodność i niepowtarzalność. Dlatego też na dobrej makiecie nie można w żadnym wypadku ograniczyć się do wykorzystania jedynie gotowych produktów firm modelarskich. Pomimo zapoznania się z szerokim asortymentem tego typu akcesoriów (drzew, krzewów, traw itp.) zarówno w Polsce jak i specjalistycznych sklepach na zachodzie Europy stwierdzić mogę wręcz autorytatywnie, że nie spotkałem wyrobu, który mógłby zostać uznany za dobrze imitujący oryginał. Oczywiście dostępne są pewne półprodukty (także syntetyczne), które w połączeniu z innym rodzajem materiałów mogą stać się przydatne, czy nawet niezbędne przy wykonywaniu elementów roślinności.

Z produktów fabrycznych poleciłbym tzw. trawę modelarską produkowaną jeszcze w czasach byłej NRD przez firmę VERO, a wcześniej VEB Modellbahnzubehör 934 Marienburg. Jest to produkt naprawdę dobry, mogący stanowić kanwę do dalszych modelarskich poczyniń. Obecnie tego typu „trawę”, czyli pokrytą elektrostatycznie drobnymi, gęstymi igielkami tekturową matę, nabyć można w sklepach modelarskich i na giełdach. Maty takie produkowane są również przez inne firmy modelarskie, jednakże ich kolory są nienaturalnie „dzikie” i z tego powodu sprawiają dużo gorsze wrażenie niż te z czasów byłej NRD.

Istnieje jeszcze kilka innych produktów fabrycznych godnych polecenia, te jednak zostaną omówione przy opisie dalszych zagadnień szczegółowych.

## Zieleń najniższa, czyli poszycie

Gdy mamy już przygotowany kształt terenu makiety, możemy przystąpić do wykonywania elementów przyrody. Rozpocząć należy od zieleni najniższej, czyli od poszycia. Zwróćmy uwagę, że jednolita, równiutka trawa spotykana jest wyłącznie na trawnikach, czyli tam, gdzie występuje tzw. zieleń urządzona. My raczej zajmiemy się zielenią nieurządzoną, naturalnie rozprzestrzeniającą się np. wzdłuż torów kolejowych, rowów czy dróg.

Do pokrycia pewnych fragmentów makiety z powodzeniem możemy użyć opisanej uprzednio maty trawiastej. Należy jednak przestrzegać kilku podstawowych zasad:

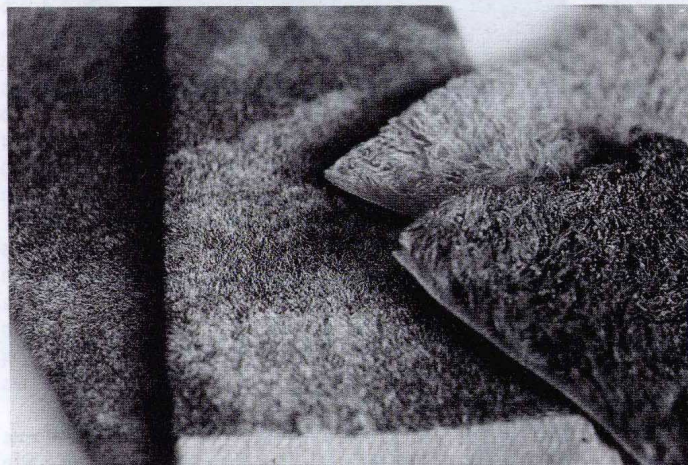
- w żadnym wypadku nie należy pokrywać całej makiety (dioramy) tego typu matą,
- używamy fragmentów o powierzchni maksimum kilkunastu cm<sup>2</sup>, czyli np. o wymiarach 5 na 5 cm,
- fragmenty tej modelarskiej trawy należy wrywać z maty, uprzednio obficie zwilżając wodą odwrotną stronę maty, czyli tekturę; nie wolno wykonywać tej czynności nożycami czy skalpelem; pamiętać należy przy tym, że kształt tej „wrywki” powinien być nieregularny, jedynie z grubsza opisujący linię, do której trawa ma dochodzić,
- kolejne fragmenty mat można ze sobą stykać i z grubsza pasować, jednak w związku z tym, że trawa na danym fragmencie maty ma tendencję do pochylania się w jedną stronę, należy kolejne fragmenty maty obracać tak, aby kierunek pochyleń był na każdym fragmencie inny.

Tak przygotowane fragmenty trawiastej maty możemy już montować na stałe, przyklejając je do podłoża klejem typu wikol. Dobre efekty przy układaniu mat na terenie o dość skomplikowanym kształcie (np. w rowach, uskokach itp.) daje ponowne zwilżenie ich „lewej” strony wodą i po odczekaniu paru minut usunięcie kilku warstw tekturowego nośnika. Kształtowanie maty będzie wówczas dużo łatwiej-

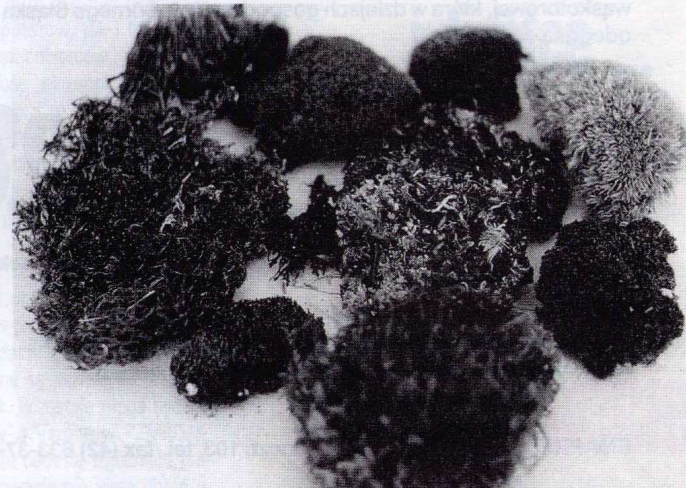
sze. Klejem smarować można zarówno podłoże, jak i matę. Najlepszy efekt uzyskuje się stosując klej o konsystencji dość rzadkiej śmietany.

Równie dobre efekty daje stosowanie jako traw wysokich mat produkowanych przez firmę Busch pod nazwą *Greenland*. Są to maty pokryte wyższym materiałem, których osnowę stanowi tkanina. Ich umiejętne wkomponowanie w makietę wymaga jednak sporo wprawy, zatem początkującym modelarzom odradzam ich stosowanie. Lepiej ograniczyć się do użycia mat na podbudowie z tektury. Bardziej doświadczonych zachęcam do prób, które z pewnością po pewnym czasie przyniosą zadowalające efekty.

Zastosowanie trawiastej, fabrycznej maty to jednak dopiero początek sukcesu w wykonywaniu zieleni niskiej. Pora teraz na zastosowanie „produktów” naturalnych. Są nimi wszelkiego rodzaju mchy i bardzo drobne porosty. Niestety wymagane jest przygotowanie tych materiałów z przynajmniej kilkumiesięcznym, a najlepiej rocznym wyprzedzeniem. Nieodzwonna stanie się na początek wycieczka do prawdziwego lasu. I to wycieczka nie jednokrotna, lecz powtarzana systematycznie od wiosny do jesieni. Powinniśmy się odpowiednio wyposażyć na taką eskapadę. Nieodzwonny będzie ostry nóż, dziecięca łopatka i karton lub nawet kilka kartonów np. po butach. W lesie poszukajmy przede wszystkim mchów. Wybierzmy te rosnące na kamieniach i innym twardym podłożu np. na korzeniach drzew. Zależnie od pory roku uda nam się znaleźć mchy o różnych odcieniach zieleni, różnych wysokościach i jednoci pędów. Niewątpliwie dostrzeżemy, że w pewnym okresie w mchu pojawiają się licznie twarde „igielki” do złudzenia przypominające znaną nam już syntetyczną trawę! Zbierajmy to bogactwo naszych lasów bardzo ostrożnie odspajając wybrane fragmenty od podłoża. Należy wykonywać to z niezwykłą starannością i bez zbędnego zagłębiania się w podłoże, na którym wegetują roślinki. Wybierając okazy trzeba pamiętać, że na naszej makiecie będą one imitować trawy i roślinność do wysokości ok. 0,80 m, czyli w skali H0 nie powinny być wyższe niż 8-10 mm. Im więcej różnorodnych okazów uda nam się przynieść z wycieczki, tym bogatszą będziemy mieli bazę wyjściową do



Z lewej: maty trawiaste produkowane w byłej NRD na podłożu tekturowym. Z prawej: trawy wysokiej - maty *Greenland* firmy Busch na nośniku tekstylnym



Mchy i porosty. Podstawowy „budulec” do zieleni niskiej